

***A niechaj narodowie
wždy postronni znają,
iż Polacy nie gęsi,
iż swój język mają.***
(Mikołaj Rej 1562)

**CHRONIMY JĘZYKI PO TO,
BY NIE ZAGUBIĆ TOŻSAMOŚCI KULTUROWEJ**

21 LUTEGO – MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ JĘZYKA OJCZYSTEGO

został ustanowiony przez UNESCO w 1999 r. dla upamiętnienia wydarzeń w miejscowości Dhaka, obecnej stolicy Bangladeszu, w 1952 roku. Zginęło wówczas 5 studentów, którzy domagali się nadania językowi bengalskiemu statusu urzędowego. W Polsce jest obchodzony od 12 lat.

- naukowcy szacują, że w historii ludzkości istniało około 13 tysięcy języków, jednak wraz z upływem wieków niektóre z nich zaniknęły; obecnie na świecie używa się od 6 do 7 tysięcy
- dokładne ustalenie liczby języków utrudnia brak zgody wśród językoznawców co do klasyfikacji niektórych języków jako odrębne
- przeważająca część języków świata pozostaje w formie bezpiśmiennej
- według Wikipedii najwięcej ludzi – ponad miliard 700 milionów – posługuje się językiem angielskim
- drugie miejsce zajmuje chiński, którego obecnie używa około miliard 400 milionów ludzi
- w pierwszej dziesiątce znalazły się również: hindi, arabski, hiszpański, francuski, rosyjski, portugalski, bengalski i japoński.
- szacuje się, że polski jest językiem ojczystym około 45 milionów ludzi; w różnym stopniu zna go niemal 50 milionów ludzi na świecie
- według UNESCO niemal połowa z 6000 języków świata jest zagrożona zanikiem w ciągu 2-3 pokoleń
- od 1950 r. zanikło 250 języków

Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego ma w założeniu dopomóc w ochronie różnorodności językowej jako dziedzictwa kulturowego.

Najstarsze zapisane zdanie w języku polskim (1270 r.);
wypowiedział je chłop do swej żony mielącej na żarnach:

**„Daj, ac ja pobruszę, a ty poczywaj”
(Day, ut ia pobrusa, a ti poziwai)**

Język ojczysty to pierwszy język, którego człowiek się uczy w najbliższym otoczeniu, w rodzinie. Umiejętność posługiwania się nim wiąże się z możliwością zdobycia lep-szego wykształcenia oraz narastającym problemem tzw. wtórnego analfabetyzmu.

O ile zwalczanie analfabetyzmu pierwotnego jest zapewniane wszystkim dzieciom w podstawowej edukacji, problemu nastręcza wciąż analfabetyzm wtórny, który przejawia się m.in. brakiem zrozumienia czytanego tekstu. Specjaliści twierdzą, że coraz większa liczba osób dotknięta jest dysfunkcją językową.

UNESCO ocenia, że aż 77 procent Polaków ma problemy ze zrozumieniem tekstów (analfabetyzm funkcjonalny), a mianem sprawnych językowo można nazwać tylko 2 procent z nas.

Najgorzej nam idzie ze zrozumieniem lub formułowaniem prostych komunikatów i informacji użytkowych – nie potrafi tego ośmiu na dziesięciu Polaków.

Język ojczysty to jednak coś więcej niż tylko możliwość wyrażania osobistych myśli – to przecież także skarbnica naszej kultury i doświadczeń.

Dlatego powinniśmy szczególnie dbać o ich kultywowanie, wyrażające się właśnie przez dbałość i poprawność językową naszych wypowiedzi i tekstów pisanych – szczególnie tych krótszych, takich jak e-mail czy sms.

Ten dzień ma na celu zwrócenie szczególnej uwagi na staranne dobieranie słów oraz pogłębienie zainteresowania pięknem i kulturą języka ojczystego.

**Otoczający nas świat jest taki, jakim potrafimy go opisać.
Niewątpliwie najczęściej używamy języka ojczystego.**

Język ojczysty w znacznym stopniu wpływa na sposób myślenia. Stąd często za pod-stawę do badań nad asymilacją danej grupy emigracyjnej za wskaźnik bierze się, czy dane osoby myślą nadal w języku ojczystym, czy posługują się już językiem kraju, na terenie którego obecnie mieszkają.

Istnieje obiegowe twierdzenie, że

"jeśli w myślach liczysz, modlisz się i przeklinasz nie w języku ojczystym, ale w języku kraju, do którego wyemigrowałeś, twoje więzy z krajem pochodzenia zatarły się".

Język jest silnym czynnikiem świadczącym o przynależności narodowej człowieka. Chociaż dla każdego pokolenia, dla każdego z nas, oznacza zupełnie coś innego.

Podczas ponad stuletniej niewoli, mimo podziału narodu polskiego pomiędzy trzech zaborców, język ojczysty (choć zakazany, a za jego używanie karano nawet dzieci) był wszędzie pielęgnowany, szanowany; polszczyzna była w zasadzie jedynym przejawem istnienia polskiego społeczeństwa.

W czasie I wojny światowej potwierdzał odrodzenie się polskiej państwowości i tożsamości. W latach II wojny światowej z jednej strony oznaczał śmierć – Niemcy programowo niszczyli inteligencję – pisarzy, artystów, ludzi nauki – tych, którzy w języku polskim przechowywali pamięć i historię naszego narodu. Z drugiej strony język ojczysty stwarzał nadzieję na ocalenie – był utrwalany na tajnych kompletach, żył w tworzonych poezji i w patriotycznych pieśniach.

Język polski, wraz z czeskim, słowackim, pomorskim, dolnośląskim, górnośląskim i wymarłym połabskim, należy do grupy języków zachodniosłowiańskich, stanowiących część rodziny języków indoeuropejskich. Jest ojczystą mową ok. 46 milionów ludzi na świecie.

Język polski można podzielić na kilka odmian. Wśród nich zdecydowanie dominuje *język literacki*, zwany też dialektem kulturalnym. Oprócz niego istnieją różne *dialekty ludowe* (np. śląski, wielkopolski, małopolski, mazowiecki czy północnokresowy), *gwary miejskie* (np. lwowska, łowicka, góralska czy warszawska) i *środowiskowe* (grypsera, slang internetowy).

Jak każdy język, również polszczyzna podlega ciągłym przemianom. Niektóre zakorzeniają się w niej na stałe, inne nie wywierają silniejszego wpływu. Na skutek powojennych przesiedleń ludności, urbanizacji, oddziaływania mediów i powszechnej edukacji język polski bardzo się ujedynolcił. Część gwar w ogóle przestała funkcjonować, inne są w zaniku. Jedynie mowa śląska i góralska wciąż pozostają niezagrożone.

Język potoczny służy do bezpośredniego komunikowania się między ludźmi i przeważnie nie jest utrwalany w formie pisanej, co jest powodem jego szybkiej ewolucji. To, co w nim niewątpliwie pociąga, to duża swoboda. Normy stają się mniej ważne, a środki pozajęzykowe typu gestykulacja i mowa ciała dodają wypowiedzanym słowom znaczenia.

Ważną funkcję w języku potocznym pełnią też przerywniki typu „yyy”, „ekhm” itd., które dają np. osobom udzielającym wywiadu czas do namysłu, co tak właściwie chcą powiedzieć. Łatwo znaleźć różnicę, gdy po wysłuchaniu rozmowy w telewizji czytamy później tę samą rozmowę w internecie bądź gazecie. Wiele słów z języka potocznego przechodzi do literackiego, a z wulgarnego do potocznego.

Obecnie jesteśmy świadkami silnego wypierania rodzaju męskorzeczowego przez męskożywotny. Nawet w języku oficjalnym funkcjonują już takie zwroty, jak: „dostać maila”, „dostać SMSa” (zamiast „dostać mail/SMS”).

**Po co wam tyle obcych języków,
skoro nie umiecie porozumiewać się
w swoim własnym?**
(Anna Onichimowska)

Na rozwój współczesnej polszczyzny silny wpływ wywarły inne języki – przede wszystkim gocki, celtycki, niemiecki, czeski, włoski, łacina, francuski i rosyjski, a obecnie – język angielski.

Używanie anglicyzmów stało się modą, agresywnie lansowaną przez media – to już nie tylko „lunch” czy „weekend”, ale – „market” (sklep), „sale” (wyprzedaż towaru), „sales manager” (kierownik ds. sprzedaży), „baby-sitter” (opiekunka do dziecka) i – szczególnie silne wśród młodych – „łejtanie” (czekanie), „lukanie” (spoglądanie), „hejtowanie” (obrażanie) itd., itd.

**Jeżeli głośno krzyczysz, to znaczy,
że twój język jest zbyt ubogi
i krzykiem chcesz stłumić głosy innych.**
(Antoine de Saint-Exupéry)

Dzisiaj współczesny człowiek (nie tylko młode pokolenie) kaleczy język, zubaża go, spłyca, a często znieważa, czerpiąc przykład między innymi z tego, jak operują językiem elity polityczne czy intelektualne. Złe przykłady płynące z mediów – częsty słowotok, mówienie o niczym, coraz powszechniejsze i akceptowane wulgaryzmy, błędy językowe dziennikarzy – sprawiają, że tracimy instynkt językowy, przestajemy rozumieć i przetwarzać usłyszaną informację, nie potrafimy się porozumiewać.

Można z tym wygrać sięgając po słownik, encyklopedię, wykorzystując w dobrym celu internet, który pozostaje kopalnią wiedzy i słowa pisanego; otworzyć książkę i zanurzyć się w świat literatury, która uwrażliwi nasze umysły na bogactwo polskiego słowa.

**Moja wierna mowo,
Może więc to ja muszę cię ratować?**
(Czesław Miłosz)